Nr 90. Śmigiel, środa 19. kwietnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedynczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Kłóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych w Warszawie na rok 1922/23.

Rozdział I.: Plany pracy Szkoły.

§ 1.

Kurs w Szkole Podchorążych rozpoczyna się co roku w dniu 1 sierpnia i trwa 11 miesięcy, poczem uczniowie wychodzą ze stopniem podoficerskim i tytułem podchorążego (np. sierzant podchorąży) na 3 miesięczną praktykę do pułków piechoty, jazdy i artylerji na czas ćwiczeń letnich następnie wracają na dalsze studja do Oficerskich Szkół poszczególnych rodzajów służby wojskowej.

Każdy kandydat na oficera zawodowego wszystkich rodzajów służby wojskowej (piechota, jazda, artylerja, wojska aeronautyczne, wojska saperskie, łączności, kolejowe i samochodowe, służba administracyjna) musi przejść wymieniony kurs Szkoły Podchorążych, która daje wspólne podstawowe wyszkolenie przyszłym oficerom zawodowym.

§ 2.

Po odbyciu 3 miesięcznej praktyki w pułkach piechoty, jazdy i artylerji, wstępują uczniowie do Oficerskich Szkół odnośnego rodzaju z służby wojskowej, i tak: kandydaci na oficerów piechoty, do Oficerskiej Szkoły Piechoty: Kandydaci na oficerów jazdy i wojsk taborowych, do Oficerskiej Szkoły Jazdy: kandydaci na oficerów artylerji i wojsk technicznych np. saperów łączności, kolejowych, samochodowych do Politechniki Wojskowej, która jest Oficerską Szkołą artylerji i wojsk techniczynch.

§ 3.

Po ukończeniu tych Szkół otrzymują sierżanci podchorążowie stopień podporuczników w którym przebywają 2 lata, poczem awansują, automatycznie na poruczników.

Całe wykształcenie tak w Szkole Podchorążych i w Szkołach oficerskich specjalnych, otrzymują kandydaci na oficerów zawodowych bezpłatnie wraz z całkowitem utrzymaniem (żołd, ubranie, mieszkanie, wyżywienie przybory szkolne) i t. p.

Rozdział II. Warunki przyjęcia.

§ 4.

Do Szkoły Podchorążych przyjmuje się obywateli Państwa Polskiego w wieku, lat od 18-tu [ukończonych do 24-ch względnie do 26-ciu dla tych kandydatów, którzy wykażą się 2-letnią służbą wojskową] a którzy

I. a) ukończyli Korpus Kadetów z egzaminem dojrzałości, albo
b) szkołę średnią z egzaminem dojrzałości, albo
c) kurs dokształcający przy P. K. U. [w zakresie 8-miu klas] z egzaminem dojrzałości, albo
d) którzy zdadzą egzamin wstępny w formie uproszczonego egzaminu dojrzałości według specjalnego programu, o który należy się zwracać do Szkoły Podchorążych.

Dla byłych żołnierzy oblicza się do ilości punktów osięgniętych przy tym egzaminie po:

5. punktów za każde ½ roku przebyte na froncie
5. punktów za ranę
16. „ za Krzyż Walecznych
26. „ za Virtuti Militari.

II. Ponadto okażą się fizycznie zdatni przy ostatecznem badaniu przed Komisją lekarską w Szkole.

§ 5.

Kandydaci kategorji a-d, winni przesłać najpóźniej do dnia 1. czerwca 1922 r. do Szkoły Podchorążych w Warszawie [Aleje Ujazdowskie Nr. 1.] podanie o przyjęcie do Szkoły Podchorążych.

Do podania należy dołączyć:

a) metrykę urodzenia,
b) 1) świadectwo dojrzałości, a-d § 4 pkt. a b c, 2) ewentualnie świadectwo o ukończonych 6,7, klas [a-d § 4 pkt. d]
c) własnoręcznie przez kandydata napisany życiorys z fotografją i dokładny adres.
d) zalegalizowane notarjalnie lub policyjnie pozwolenie rodziców względnie opiekunów dla kandydatów niepełnoletnich.
e) zobowiązanie do służby wojskowej w potrójnej ilości lat w stosunki do czasu spędzonego w Szkołach Wojskowych.
f) świadectwo zdolności do służby wojskowej wystawione przez lekarza powiatowego.

Uwagi. Świadectwo to nie zwalnia kandydata od stawania przed komisją lekarską w Szkole Podchorążych.

§ 6.

Uczniowie 8-mej klasy którzy mający dopiero zdawać egzamin dojrzałości załączają zaświadczenie dyrektora szkoły że są uczniami klasy 8-mej i że zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości.

Metrykę i świadectwa można złożyć w odpisie prawnie zalegalizowanym.

§ 7.

Kandydaci-reemigranci którym świadectwa zaginęły, muszą, przedstawić zaświadczenia 2-ch osób bezwzględnie wiarogodnych, które stwierdzą, że kandydata znali osobiście, i wiedzą że ukończył szkołę, względnie że posiada egzamin dojrzałości, przyczem należy wyszczególnić: jak? gdzie i kiedy? Podpisy tych osób mają być potwierdzone notarjalnie lub policyjnie. Kandydaci tacy poddani będą egzaminowi na równi z grupą d (§ 4.) niezależnie od ilości klas ukończonych.

§ 8.

Podania nadesłane po terminie uwzględniane nie będą, jak również podania niekompletne t. j. z brakującemi załącznikami.

Wszelkie zmiany adresu od chwili złożenie podania o przyjęcie należy natychmiast zgłosić do Szkoły Podchorążych w Warszawie.

§ 9.

Szkoła Podchorążych po zbadaniu nadesłanych podań wzywa telegraficznie lub listownie kandydatów do stawienia się w Szkole.

Kandydaci którzy mają składać egzamin, będą wezwani osobno na dzień 25 lipca inni na dzień 29 lipca rb. Wszyscy kandydaci muszą stawić się ściśle w oznaczonym dniu.

§ 10.

Kandydaci którzy otrzymali rozkaz stawienia się w Szkole Podchorążych czy to na dzień 25. lipca celem złożenia egzaminu, czy na dzień 29-lipca r. b. przybywają do Warszawy na swój koszt. W razie przyjęcia ostatecznego otrzymują oni zwrot ceny biletu kolejowego w Szkole Podchorążych. Kandydaci którzy nie zostali przyjęci, lub którzy nie zdali egzaminu otrzymują bezpłatne powrotne dokumenty podróży w Szkole Podchorążych.

§ 11.

Wszyscy kandydaci wezwani do Szkoły Podchorążych, powinni się zaopatrzyć w dnie zmiany bielizny.

Kandydaci, powołani na egzamin, jak i wszyscy inni będą pomieszczeni w Szkole i wyżywieni bezpłatnie przez Szkołę Podchorążych od dnia przyjazdu do dnia ostatecznego przyjęcia, niezależnie od ostatecznego wyniku egzaminu wstępnego, lub badania lekarskiego.

§ 12.

Podania i dokumenty kandydatów nie przyjętych do Szkoły, zwraca Szkoła Podchorążych z za wiadomieniem o powodach nieprzyjęcia.

Podział uczniów na rodzaje służby wojskowej następuje w miesiącu kwietniu według rozdzielnika, ustalonego każdorazowo rozkazem Ministra Spraw Wojskowych.

Podział następuje na podstawie zgłoszeń kandydatów do każdego rodzaju służby wojskowej. O przeznaczeniu do jakiego rodzaju służby wojskowej decyduje ostatecznie kwalifikacja, którą określa się na podstawie wyników kursu, według norm, przepisanych przez Ministra Spraw Wojsk. W razie gdyby brakło kandydatów do jakiego rodzaju służby wojskowej, przeznacza się przedewszystkiem do tych rodzajów służby do których kandydaci zgłosili się. Reszta uczniów wybiera pomiędzy piechotą a rodzajem służby, do której nie było kandydatów. W razie zupełnego braku kandydatów do jakiego rodzaju służby wojskowej, wyznacza Komendant Szkoły.

Szef Sztabu Generalnego
(—) nieczytelny
Generał — Porucznik.

Śmigiel, dnia 11. IV. 1922 r.
Ogłosiłem!
Starosta Kopczyński.

W sprawie uroczystego obchodu na cześć Polonji Amerykańskiej.

Emigracja nasza na obczyźnie, a zwłaszcza w Ameryce, tak w ciągu całej wojny, jako też i podczas pierwszych nad wyraz trudnych lat odbudowy Państwowości Polskiej dawała stale dowody wielkiego patryjotyzmu i odczucie potrzeb narodowych, a ofiarność braci naszych z za oceanu nie cofała się przed chętnem złożeniem w darze dla Ojczyzny swego mienia i życia.

Te dowody ścisłej łączności naszego wychodztwa z krajem macierzystym, to pocieszający objaw braterskiego uczucia, jakie nie ginie wśród Polaków nawet przy długiej i dalekiej rozłące.

Aby tak wysoce dodatnie cechy duszy polskiej podkreślić i utrwalić wśród młodych pokoleń, postanowiło Ministerstwo urządzenie w dniu 20. maja rb. we wszystkich szkołach uroczystego obchodu, poświęconego z jednej strony uczczeniu pamięci tych z naszej emigracji, którzy padli na polu walki zbrojnej o wolność Ojczyzny, z drugiej zaś oddaniu hołdu i wyrazów wdzięczności tym wszystkim z naszego wychodźtwa, którzy słowem, czynem i ofiarnością przyczynili się do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb kraju.

Obchód więc składać się będzie: 1, z żałobnego nabożeństwa za poległych i 2, z obchodu szkolnego, podczas którego będą wygłoszone odpowiednie przemówienia, wykłady i deklamacje.

Aby zaś Rodacy nasi mieli żywy dowód pamięci naszej i zainteresowania naszej dziatwy, powinna każda szkoła przygotować adres od dzieci do naszych emigrantów z wyrazami bratnich uczuć i wdzięczności i podpisami uczniów. Adresy powinny być ułożone i ozdobione przez dzieci rysunkami, fotografjami lub wycinkami, przyczem należy im zostawić pole otwarte do własnej twórczości artystycznej. Adresy nie mogą przekraczać wymiaru 44×35 ctm., przyczem marginesy 5 ctm. po obu stronach muszą zostać wolne, a ozdoby nie mogą być wypukłe, aby to nie przeszkadzało transportowi ich do Ameryki, bowiem po obchodzie 20. maja wszystkie adresy mają być złożone przez szkoły powszechne, średnie i zawodowe w Inspektoracie Szkolnym, a tenże wysyła bezpośrednio do Ministerstwa. — Z uwagi na duże znaczenie narodowe nakreślonej tu akcji zechcą Zarządy Szkolne i Nauczycielstwo żywo i z całem sercem zająć się omawianą sprawą.

Warszawa, d. 24. marca 1922 r.
Ministerstwo
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
(—) K. Ponikowski.

Panom Dyrektorom Departamentów I, II, III, IV, Naczelnikowi Wydziału Oświaty Pozaszkolnej i Kuratorjum.

Warszawa, dnia 31. marca 1922 r.
Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.
Do wiadomości i wykonania.
(—) Dr. Karol Dawidowski
Sekretarz Generalny.

Do Dyrekcji szkół średnich i zawodowych, Seminarjów nauczycielskich oraz Inspektoratów szkolnych.

Poznań, dnia 11. kwietnia 1922 r.
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego
Wydział I. L. dz. K. S. 496/22.

Do wiadomości, z prośbą o podjęcie starań i rozpoczęcie przygotowań do uroczystości, w myśl powyżej podanego okólnika.

Za Kuratora: (—) Andrzejewski.
Naczelnik Wydziału Prezydjalnego.
Ogłosiłem
Chrzan, pow. inspektor szkolny.

We wszystkich prawie szkołach polskich a także i niemieckich znajdują się jeszcze książki, obrazy, mapy i inne niemieckie pomoce naukowe, których w polskiej szkole użyć nie można. Kuratorjum zarządza zatem, by Panowie Inspektorowie wydali do wszystkich szkół swoich Inspektoratów polecenie, by nauczyciele wszystkie tego rodzaju książki i przedmioty zebrali i spisali i z uniknięciem powstałych

stąd kosztów, dostawiali do siedziby Panów Inspektorów, gdzie je należy złożyć w bezpiecznem miejscu. O wykonaniu tego polecenia zechcą Panowie Inspektorowie zareferować do 15. czerwca br. Równocześnie zechcą Panowie Inspektorowie wydać polecenie do wszystkich podległych im szkół, by niezwłocznie założono nowe inwentarze książek szkolnych i środków naukowych i te stale uzupełniono. Wykonanie tego polecenia należy dopilnować przy sposobności wszystkich wizytacyj i rewizyj szkolnych.

Za Kuratora
(—) Dr. Namysł.

Ministerstwo W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia Publicznego zawiadomiło, że nauczycielstwu będą przyznane ulgi kąpielowe w państwowych Zakładach Zdrojowych w możliwie najszerszym zakresie z uwzględnieniem sezonu II od 1. 7. do 31. 8.

Osoby pragnące korzystać z tych ulg winny wnosić odpowiednie podania na ręce swych władz przełożonych. Min. Zdr. P. zastrzegło, że będzie brało pod rozwagę jedynie podania złożone w terminie do dnia 15. kwietnia rb.

Za Kuratora
(—) Dr. K. Milkiewicz.

Śmigiel, dnia 15. kwietnia 1922.
Chrzan.

Rachunki

za wykonane prace i dostawy dla miasta Śmigla za czas aż do 31 marca 1922 r. prosimy nam bezzwłocznie przesłać z powodu zamknięcia książek kasowych.

Śmigiel, dnia 12. kwietnia 1922 r.
Magistrat, Maron.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Kiedy nastąpi zmiana na lepsze.

Trudne położenie gospodarcze Polski mimo wysiłków i dobrej woli społeczeństwa nie uległo dotąd żadnej zmianie na lepsze. Przeciwnie drożyzna przybiera coraz szersze rozmiary, bytowanie mniej zamożnych warstw staje się z dnia na dzień trudniejsze, słowem bieda i niedostatek ogarnia coraz szersze koła społeczeństwa polskiego.

Wprawdzie rząd nasz wyasygnował świeżo kilkanaście miljardów marek na zapoczątkowanie różnego rodzaju robót publicznych. Czyni się to oczywiście więcej z konieczności dania bezrobotnym zatrudnienia, niż z istotnych potrzeb wykonania prac, na które sumy się te przekazuje. Ten sposób zaradzania bezrobociu jest tylko przejściowy, niedający więc robotnikowi gwarancji, że praca będzie stałą, co mogłoby jedynie zapewnić byt każdemu pracownikowi.

Z drugiej strony przeznaczenie ze strony rządu chociażby kilka miljardów marek miesięcznie na roboty doraźne nie zmieni nic sytuacji na lepsze, gdyż przedsiębiorstwo takie nie daje ani państwu ani społeczeństwu żadnych zysków, czyli bogactw, które jedynie mogą przyczynić się do polepszenia trudnych warunków gospodarczych. Dopóki jednak nie stworzymy innych, rentujących się warsztatów pracy, musi rząd podtrzymać prace doraźne, bo inaczej ilość bezrobotnych byłaby jeszcze większa.

Z powyższego wynika, że pomimo, iż na podtrzymanie prac wydajemy miljardy, to wszakże żaden z nas nie może liczyć się z tem, że ten sposób stwarzania warunków pracy, może poprawić nasze krytyczne położenie gospodarcze.

Musimy więc koniecznie oglądać się za czemś innem, — musimy w Polsce uruchomić przemysł. Mamy przecież w Polsce surowce, mamy dyrektorów, inżynierów, techników i robotników, którzy z niecierpliwością czekają na tę szczęśliwą chwilę, aby wreszcie rozpocząć mrówczą pracę w fabrykach polskich.

Czemuż więc nie zaczynamy? Otóż, aby stworzyć przemysł oprócz surowców i wykwalifikowanych pracowników potrzebne są kapitały, których brak uniemożliwia nam uruchomienie fabryk. Musimy zatem starać się o kapitały zagraniczne t. j. francuskie, amerykańskie, angielskie z wyjątkiem kapitałów niemieckich, które mogłyby polskim interesom znacznie zaszkodzić. Chcąc jednak osiągnąć kapitały zagraniczne, musi państwo polskie mieć zaufanie u zagranicy, bo niezaufanym ludziom nikt pieniędzy nie pożyczy.

Jeśli więc przyjazne nam państwa, kredytów Polsce odmówiły, to tylko na podstawie braku zaufania do systemu rządów w Polsce. Wtem jest niestety dużo racji. Bo, jeżeli zagranica słyszy o takich popieranych przez wysokich urzędników polskich spółkach leśnych i paskarskich interesach ziemią, które skarb państwa polskiego w niesłychany sposób krzywdzą i to z największym poszkodowaniem społeczeństwa, to wtedy samo się przez się rozumie, że do takich osobników rządzących państwem polskiem, zagranica zaufanie mieć nie może.

Trzeba więc niezwłocznie postarać się o to koniecznie zaufanie gdy państwa zagraniczne przekonają się, że w Polsce rządzą ludzie sumienni, sprawiedliwi i mądrzy, wtedy pożyczki nam na pewno udzielą. A więc, gdy w Polsce zapanuje ład i porządek, gdy państwem rządzić będą ludzie li tylko dla Polski a nie dla napełnienia sobie kieszeni krzywdą ludzką, wtedy nastąpi zmiana na lepsze.

Rzemieślnicy i Przemysłowcy do dzieła!

Wystawa rzemieślniczo-przemysłowa połączona z osobnym działem wystawy dla terminatorów na okręg Rawicko-Gostyński odbędzie się od 18. do 25. czerwca br. w Krobi.

Ażeby w wolnej Polsce pokazać, że rzemiosło i przemysł jest i powinien być żywotnym czynnikiem podtrzymania rozwoju i wytwórczości swojskiej dla dobra naszej Ojczyzny — pokazać, że posiadamy i umiemy zdziałać u siebie wszystko, nieposługując się wyrobami obcymi, za które wrogom z wielką ujmą dla kraju i społeczeństwa przepłacać trzeba — urządzamy przeto chociaż w mniejsze ramy ujętą wystawę, ażeby dać rzemieślnikowi, przemysłowcowi, fabrykantowi okazję swoje wytwory okazać i spieniężyć. Mając rozwój i dobro naszego rzemiosła na sercu — zapraszamy więc do wzięcia udziału ze swymi wytworami wszystkich rzemieślników, przemysłowców i fabrykantów w wystawie w Krobi.

Zgłoszenia biorących czynny udział w wystawie, uprasza się o jaknajwcześniejszą wysyłkę do zastępcy prezesa okręgu p. Władysława Szulca w Krobi, który wszelkich informacyj dotyczących wystawy udzieli.

Zamierza się także wydać broszurkę czyli Przewodnik po wystawie w Krobi.

Chcący swoje firmy w tymże przewodniku polecać, winni zgłosić się do 1 maja z podaniem tekstu ogłoszenia do wyżej wymienionego. Rzemieślniku! Przemysłowcu! Fabrykancie! Nie stracisz nic, tylko zyskasz! Miejsca dla wystawców dogodne i tanio obliczene. Zarząd okręgowy.

Konkurs.

Chwalebna dążność do spolszczenia nazw w naszym przemyśle. Podobnie jak stuletnie rządy zaborcze pozostawiły ślady swe w naszej urzędowej terminologji biurokratycznej, jak i w wielu gałęziach naszego handlu i przemysłu — który wprowadzili nam obcy głównie niemieccy przybysze — pozostało dotąd w nazwach wyrobów przemysłowych przykre piętno obczyzny.

Wystarczy wskazać choćby na tak powszechnie znany każdemu i niezbędny w codziennem użyciu wyrób jakim są rurki bibułkowe do papierosów zwane w Małopolsce „tutkami“ (z niemieckiego „Tüten, Düten“) a w b. Kongresówce i w zaborze pruskim zwane „gilzami“ (ross. gilza, niem. Hülse.

Jak widzimy obydwa wyrazy te, wdarły się do naszego języka ze skosławionej niemczyzny i utrzymują się tylko dzięki naszej dziwnej tolerancji, jakkolwiek przemysł sam rzeczonych „tutek“ czy „gilz“ jest w istocie swej właściwie naszym rodzinnym przemysłem polskim.

Przedewszystkiem Kraków chlubi się największą w tej dziedzinie fabryką, posiadającą sławę wyrabiania najlepszej jakości wyrobów bibułkowych, które cieszą się też wielkiem uznaniem pałaczy nietylko rodzimych, lecz również eksportem do dalekich krajów.

W należytem zrozumieniu potrzeby unarodowienia tego przemysłu także pod względem językowym, postanowiła powyżej wspomniana krakowska firma „Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibułek: Bełdowskiego-Herliczki-Wołoszyńskiego“ dążąc do odrzucenia obcej naleciałości językowej, ogłosić konkurs za pośrednictwem Redakcji czasopisma „Poradnik Językowy, celem uzyskania i ustalenia polskiej nazwy tutek czyli gilz.

Warunki: Udział w konkursie dozwolony każdemu Nazwa odpowiadać musi charakterowi języka polskiego, nie może być abstrakcyjna a powinna raczej kojarzyć się z pojęciem przedmiotu samego.

Za najlepszą nazwę przeznaczą się kwotę 20.000 mk. Na sędziów konkursowych uproszono: WP. Prof. Jana Czubka, członka Akad. Umiej. Dyr. Romana Zawilińskiego, redaktora Porad. Język., inż. Karola Stadt nüllera, autora Słownika Technicznego, D-ra A. Bolanda, prof. towaroznawstwa w Akad. Handlowej i Jana Żmijewskiego, organizatdra przemysłowego.

Proponowane nazwy należy wraz dokładnym adresem nadawcy w kopercie zamkniętej przesłać do d. 1. maja r. b. pocztą do Redakcji „Poradnika Językowego“ w Krakowie, ul. Pod wale 7. Wynik konkursu ogłoszony będzie publicznie.

Pisma polskie prosimy o przedrukowanie tego konkursu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Leona
Jutro: Sulpicjusza
Wschód słońca: 6,15, zachód 7,40
Długość dnia: 13,53. Przybyło 5,22.

Cukier dla nauczycieli. Pow. inspektorat szkolny donosi, że cukier dla pp. nauczycieli nadszedł i uprasza o przyniesienie z sobą opakowania.

Młodzież naśladuje starszych. Na życzenie pp. pracodawców przełożono dotychczasowe godziny nauki dla uczni szkoły dokształcającej w Toruniu zamiast od 5—7 na 6—8 popołudniu. To się widocznie panom uczniom niepodobało. W dniu 3 b. m. gdy się owi uczniowie zgromadzili na dziedzińcu szkoły wydziałowej na lekcje, zadzwonił woźny i otworzył bramę do budynku szkolnego. Lecz panowie uczniowie oparli się wejść do swych poszczególnych klas. Nie pomogły namowy nauczycielstwa. Gdy niektórzy z uczniów zamierzali brać udział w lekcji zostali przez swych kolegów pobici. Potem zamknęli wytrychami drzwi i nie wpuścili nikogo do budynku. Hałasując, gwiżdżąc i demonstrując całą godzinę, opuścili dziedziniec. Tylko mała garstka stawiła się na ostatnią lekcję, ale i ta, wychodząc z poszczególnych klas, zawyła i zagwizdała jak stado wilków.

Młodzież widocznie naśladuje starszych, nietylko strajkuje i stroni od nauki, ale zachowuje się jak uliczniey i krzyku i pałki i kija używa. Starsi muszą zwrócić na to baczną uwagę i przyjść do przekonania, że ich zły przykład rozpuszcza i demoralizuje młodzież.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Dnia 15. kwietnia o godz. $5^1/_2$ zeszła z tego świata moja najukochańsza żona i najdroższa matka i babka po długich a ciężkich cierpieniach

Emma Rutkiewicz
z domu Dumke

przeżywszy 55 lat.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 19 bm. o godz. 4, popołudniu z domu żałoby przy ul. Lipowej, na który zaprasza pogrążony w ciężkim smutku

Nikodem Rutkiewicz z familją.